



Nakład 20 tys. egz. Wydanie A.  
PIŚMÓ ORGANIZACJI SOLIDARNOŚCI WALCZĄcej

nr 23/83, cena 5 zł  
12 czerwca 1983 r.

'**PRAWDZIWA SOLIDARNOŚĆ** ma na celu walkę o sprawiedliwy ład społeczny, który by mógł wchłonąć wszelkie napięcia, i w którym konflikty - tak na szczeblu grup społecznych jak i narodów - mogłyby łatwiej znaleźć rozwiązanie. Aby zbudować świat sprawiedliwości i pokoju, solidarność musi obalić podstawy nienawiści, egoizmu i niesprawiedliwości, zbyt często wynoszone do godności zasad ideologicznych czy też zasadniczych praw życia społecznego'.

JAN PAWEŁ II  
(z przemówienia na 68 sesji MOP w Genewie 15 czerwca 1982 roku)

**DNI NIEZAPOMNIANE** 14-15 lipca 1982 r. Stan wojenny. Do Częstochowy dociera około 70 tys. pielgrzymów z Warszawy oraz wielotysięczne grupy pielgrzymów z innych miast Polski. Wielokroć więcej niż kiedykolwiek. Wita ich ks. karr. J. Glemp oraz około 200 tys. tych, którzy bezpośrednio przyjechali na uroczystości 600-lecia Matki Boskiej Jasnowojskiej. Dwacyjne i wzruszające powitanie jest manifestacją wiary i patriotyzmu. Zmęczeni, lecz szczęśliwi pielgrzymi pożdraviają witający ich tłum rękami wyciągniętymi w geste zwycięstwa. Ten gest, znak zwycięstwa staje się przewodnim symbolem tych uroczystości. Pielgrzymi wkraczają do Częstochowy z krzyzami, wizerunkami Matki Boskiej i znaczkami 'Solidarności'. Jest także wiele koszulek i czapieczek z napisem 'Solidarność'. Nad jedną z grup unosi się wielki transparent 'Pamiątaj potomności przekażcie Polskę Walczącą'. U stóp Klasztoru Jasnowojskiego zbiera się około 300-tysięczny tłum. Krzyże przyozdobione biało-czerwonymi znakami Solidarności, zdjęciami internowanego Lecha. Ludzie układają kwiaty w symbol zwycięstwa i Polski Walczącej. Pojawiają się ulotki Solidarności i napisy 'Solidarność zwycięży'. Napisy 'Boże coś Polskę' na 300 tys. głosów - i 300 tys. rąk uniesionych w geste zwycięstwa, kły i wzruszenie.

Były to wielkie religijno-narodowe święto. Dwa dni wolności w stanie wojennym, a dla tych, co brali udział w pielgrzymce - 10 dni. Nieliczni milicjanci wystąpili tym razem w białych rękawiczках i kierowali ruchem ulicznym, ułatwiając ludziom dojście do klasztoru. Wzniosła atmosfera wzajemnego zrozumienia i zyczliwości, prawdziwe braterstwo i wspólnota dążeń umocniła has w naszej Wierze, Nadziei i Solidarności. Tych dni nigdy nie zapomnijmy.

Stanisław

Naszym moralnym obowiązkiem jest dawać świadectwo Prawdzie.

A prawda o dzisiejszej Polsce to - Solidarność.

Nie zapomnij na spotkanie z Papieżem wziąć swego znaczka 'Solidarności'!

**PRZECZYTAJ, PRZEKAŻ ZNAJOMYM, WYŁÓŻ W MIEJSCE PUBLICZNYM**

**PRZYJAZD OJCA ŚWIĘTEGO** (Fragmenty wypowiedzi Lecha Wałęsy dla tygodnika 'Il Sera').  
UMOCNI NAS

Nalezę do tych, którzy jak najbardziej wyglądają Ojca św., co podkreślam, gdyż rozpuszcza się pogłoski, jakobym nie bardzo interesował się. Jego pielgrzymką. Jeśli minie to, bo przeciwczekam na Ojca św. jak każdy z Polaków. Kazdy z nas chciałby go widzieć, słuchać, a jeśli to możliwe przyjąć w swoim domu. Czego oczekuję po tej podróży? Przede wszystkim odnowy moralnej, duchowej odrodzenia, prawdziwej pogody i pokoju. Jego przyjazd nas wzmości. Przecież nasz ruch związkowy powstał nie tylko w wyniku potrzeb materialnych, lecz przede wszystkim samorzutnie, intuicyjnie wyznając pewne wartości moralne. Wartości moralne, których uosobieniem jest Jan Paweł II. Moim zdaniem przyjazd Ojca św. do Polski rozbudzi znów i umocni te wartości moralne, które były treścią duchową naszego ruchu związkowego. Ma on bowiem swoją stronę polityczną, ale również etyczną, co nie wszyscy rozumieją. Kiedyś Karolina St. Wyszyński tak mi to jasno tłumaczył: Kościół nie jest ani partią, ani organizacją po-

~~stwocza - niemniej istnienie Kościoła w Polsce stanowi fakt polityczny. Mając to na uwadze można teraz powiedzieć - prawdziwa odnowa duchowa człowieka nie może pozostać bez wpływu również na politykę. Tegoż wizyta Papieża mająca charakter religijny będzie w tym sensie faktem politycznym.~~

Pewien jestem, że przyjazd Jana Pawła II do nas bardziej wiele. Najważniejsze są dla mnie wartości nie materialne - lecz duchowe. One tylko zaspokojo mogą najuboższe dążenie człowieka. Tylko na stycznych podstawach opierać można struktury mające zabezpieczyć potrzeby materialne, tak jak na pokoju budować trzeba dobrobyt społeczeństwa. Jest po prostu inaczej, niż nas w szkole uczeno. Wazniejszy jest człowiek, jednostka, a potem dopiero społeczeństwo. Wizyta Papieża nam to przypomni.

Bardzo wysoko cenię linię postępowania Kardynała Glempa. Uważam, że zajmuje postawę pełnej rozsądku i dalekowidzczącej. A jeśli bywa krytykowany, to trzeba pamiętać, że zdarzało się to czasami i jego poprzednikowi Kardynałowi Wyszyńskiemu. Po prostu Go nie rozumiano. Coś podobnego dzieje się i teraz. A jeśli Prymas Glemp nie zawsze jest rozumiany, to w wielkiej mierze dlatego, iż przedstawią się jego wypowiedzi opinii publicznej w sposób mniej fragmentarny i tendencyjny. Kto ma do mnie zaufanie niech wierzy, iż bardziej pozytywnie oceniam linię postępowania Prymusa Polski. Przyszłość pokaza, za mam nadzieję.

Czuje się nadal związany słowem jako zwolennik statutu "Solidarności" i będę szukał sposobu realizacji tego zobowiązania. Mam pewne możliwości jawnego działania, gdy trochę mi rozluźnią bariery, choć jestem nadal kontrolowany. Uważam, że działanie jawnie jest najwytańczenie, ale jeśli mi nie dада tych możliwości, to wtedy mnie w podziemiu. Pragnę nadal walczyć, ale nie stosując metod gwałtu.

**PODZIEMY WYSZYSTCY** na spotkanie z Ojcem Świętym. Idziemy z miast, miasteczek i wsi, z fabryk, urzędów i szkół. We wsiach zostają dyzurujący, w pracy zostają tylko ci, których obecność jest konieczna ze względu na życie ludzi (służba zdrowia) i na bezpieczeństwo urządzonych (zakazy o ruchu ciężkim). Idziemy z Viąią, Nadzieją, Miłością i Solidarnością.

Redakcja

W Wroclawiu na Partynicach Msza św. połowa IV wtorek, 21 maja, o godzinie 10.00. Nie są potrzebne żadne karty wstępów. Do miast jechamy już w poniedziałek, na Partynicach zbieramy się przez całą noc i ranek, będą tam trwały całonocne modły i nabożeństwa.

**INSTRUKCJA NR 2: WOLNOŚĆ CZŁOWIEKA TO JEGO PRAWO DO WŁASNEJ WYBANEJ PRZEZ SIĘBIE DRUGIEGO ZYCIOWEJ.** Granica wolności powinna być tylko taką, nie karm wolności drugiego człowieka dla powiększenia swojej. Walczymy o wolność. Musimy to sobie świadomie, że walczymy przed wszystkim o wolność osobistą każdego z nas. Inne wolności - publicznego wygłaszenia opinii, druku, zgromadzeń, zrzeszeń, manifestacji itd. - wynikają z tej podstawowej wolności - prawa jednostki do wyboru własnej drogi dla osiągnięcia tego dobra, które jednostkę uważa za ważne. Ludzie mają różne przekonania: wiążące, że najważszym dobrem jest bogactwo, jest spokojne pomyślne życie rodzinne, jest kariera naukowa czy artystyczna, pozytywna praca, podróże, sprawiedliwy porządek społeczny, zbawienie, szczęście, w miłości.

**Siła walki o wolność zależy od siły naszych przekonań.** INSTRUKCJA NR 2: JAKIE SĄ TWOJE PRZEKNANIA? Co jest dla ciebie największym dobrem? Najważniejszym celem? Zapomnij przez chwilę o okolicznościach i ograniczeniach dnia codziennego, sięgnij do dna twojej duszy i znajdź największą troskętwojego życia, jaką dziś poczuwasz. Następnie zmierz moc twojej wiary, twoich przekonań w prosty sposób: na ile będzie stać ciebie w dążeniu do twojego celu życia? Jakie mniejsze wartości jesteś gotów poświęcić dla tej największej? Wytrwałość w dążeniu do wyznaczonego sobie celu, dawanie świadectwa swoim przekonań, ich obrona - stanowią o twojej ludzkiej godności. Nadchodzą ciężkie czasy. Bankrutujący system będzie usiłował zapchnąć nas do roli ziątków walczących o byt. Tym ważniejsze staje się teraz dawanie świadectwa swoim przekonań, swoim ideałom, obrona swojej ludzkiej godności. Zapamiętaj: Instrukcja nr 1: TWÓJ ZNAK. Instrukcja nr 2: TWOJE PRZEKNANIA, TWOJA GODNOŚĆ.

K.W.

**PROTEST** My, górnicy KWK "Gotwald" protestujemy przeciw kłamliwej propagandzie prasy i TV o naszych zarobkach. Gdy górnik przepracuje 4 soboty i niedziele, to jego zarobki wynoszą od 13 do 19 tys. zł. Tylko nieliczni (przedwi kombańscy, ratownicy) zarabiają ok. 30 tys. Natomiast nadmiernie rozbudowany dozór poczwszy od sztygara aż do dyrektora zarabia od 25 do 80 tys. zł. i z tego powodu średnia w górnictwie jest dość wysoka, ale na niekorzyść najmniej pracujących górników. Natomiast osławione książeczki "G" również nie są tak wielkim przywilejem. Aby górnik mógł odłożyć na książeczkę "G" na telewizor kolorowy, musi przepracować wszystkie soboty i niedziele przez okres 13 miesięcy, a z jaką szkodą dla górnictwa, mogą powiedzieć leczący lekarze schorowanych, kalekich i wycieńczonych nadmierną pracą górników. Nie prawda jest, że istnieją sklepy miejskie i sklepy wiejskie, gdzie górnicy mogą realizować swoje książeczki "G". Takim sklepów nie było i nie ma. Jedenego tylko nasza propaganda nie podaje - iż tylko w 1982 roku w górnictwie zninieko 250 górników, a tysiące leczy się lub zostało kalekami. Ze my górnicy i nasze rodziny żyjemy w środowisku skazonym, a nasze dzieci są blada i anemiczne (Śląsk należy do regionów najbardziej skazanych i zaniedbanych w Polsce). Dlatego protestujemy i żelazmy, aby prasa radio-telewizja podawały do publicznej wiadomości prawdę.

Katowice 8.04.1983 r.

Członkowie NSZZ "Solidarność" przy KWK "Gotwald"

**EDYCJA** - jednym z przedmiotów sporu między 'Kroniką Małopolską' (Kraków) a 'Obserwatorem Wojennym' (Nowa Huta). Następnie głos w tej sprawie zabrała 'Solidarność Grzegórzecka' z Krakowa (nr 8, 1-15 III 1983), w artykule Adama Jawelskiego: 'Minisek o rozum historyczny'. Ponieważ ten bzdurny tekst został przedrukowany i opatrzony entuzjastycznym komentarzem przez 'Serwis Informacyjny RKW (Małopolska)', stwarza wrażenie, że RKW podziela zawarte w nim uwagi na temat 'SW', sytuacja przekracza już ramy zwykłej prasowej dyskusji i zmusza mnie do wyjaśnienia kilku nieporozumień narosłych wokół tej organizacji.

Organizacja 'Solidarność Walcząca' powstała spontanicznie, z weewnętrznej potrzeby grupy aktywnych działaczy ruchu oporu we Wrocławiu i będzie istnieć i rozwijać się bez względu na historyczne pokrykiwanie 'Obserwatora Wojennego' czy mątne innowacje 'Solidarności Grzegórzeckiej'. Bezpośrednią przyczyną powstania 'SW' było, jak sądzą, uświadomienie sobie fiaska lansowanej ówcześnie (czerwiec '82) przez TIK taktyki wymuszania ustępstw na władzy poprzez działania jawnie i masowe. Pogląd, że 'S' poprzez takie właśnie działania ma wywierać nacisk na rząd i zmuszać go do kolejnych ustępstw, spisywanych w kolejnych 'umowach społecznych' a następnie przybierających postać odpowiednich aktów prawnych, legł u podstaw niezależnego ruchu związkowego. 13 Grudnia brutalnie rozbili te iluzje, pokazując ze rząd, treffnie przewidując dokąd go mogą doprowadzić kolejne ustępstwa, zdecydował się zniszczyć 'S' zamiast z nie rozmawiać. Zamiar ten mógł zostać przeprowadzony, dla tego, że słabo zaufaliśmy ideologii 'biernego oporu', a ufając jej nadal w warunkach stanu wojennego pozwoliliśmy na ujawnienie większości potencjalnych działaczy w bezskutecznego ruchu protestacyjnych. Dlatego 'SW' otwarcie postawiła cel - obalenie władzy komunistycznej w Polsce, i wyraźnie stwierdziła, że taktyka stawiająca tylko na bierny opór nie daje oczekiwanych wyników. Załoga działań 'SW' było jasne sformułowanie tych myśli, do których stopniowo dochodzi większość działań podziemia. Organizacja 'SW', chcąc realizować swój cel i wychodząc poza działanie biernego oporu, musi być organizacją kadrową, ścisłe zakonsolidowaną - w przeciwnieństwie do wciąż jeszcze, mimo represji, mającej i dzierżącej na wólkę jawnego związku 'S'. Za względem na cel i metody, 'SW' nie może być wyspecjalizowaną podstrukturą 'Solidarności', gdyż miało by to fatalne skutki polityczne dla naszego Związku, który 'wciąż chce uchodzić za związek zawodowy a nie za ruch polityczny', i wciąż stawia głównie na związkowe metody walki (strajki, demonstracje). Natomiast jednak kierownictwo 'SW' wielokrotnie deklrowało ściśłą wsparcie za strukturami 'G' na wszystkich szczeblach, a cała organizacja czynnie realizuje te deklaracje. Członkowie 'SW' to wyłącznie najaktywniejsi działacze konspiracji, którzy zarówno w strukturach 'S' jak i poza nią piszą, drukują, kolportują, nagrywają audycje, prowadzą tajną radiostację, organizują manifestacje, i narządzają się na wiele innych sposobów. U imię jedności ruchu oporu 'SW' zawsze popierała akcja propozowana przez TIK, nawet gdy wątpiła w ich celowość. I przeciwnieństwo do zadufanych autorów z 'OW' i 'SG', nigdy nie uważała swoich zadań i metod za jedynie słusze. Wprost przeciwnie, 'SW' uważa, że każda forma oporu przeciwko reżimowi jest cenna, i każdy winien robić to co potrafi i na co go stać by przybliżyć zwycięstwo. Nie ma w tym oczywiście zadnego zagrożenia dla jedności działania, która jest nam faktycznie potrzebna. Wrog jest jeden dla nas wszystkich, i ostateczny cel mamy też jeden - odsunięcie komunistów od władzy. Natomiast co do jedności po głosów, i deyli form działania - to nie tylko nie jest one pożądane, ale wręcz była by szkodliwa, czego nie dostrzegają krótkowzroczni i krótkomyślni publicyści wspomnianych pism. Dziwne jest, że nie wpadają oni w świętą oburzenia, gdy działacz podziemia jest np. członkiem KPN i wyników tego, podporządkowując się założeniom TIK, wykonuje także działania swojej organizacji. Dlaczego to akurat przynależność do 'SW' miała by stwarzać zagrożenie dla jedności? Warto tu zwrócić uwagę, że 'SW' już obecnie stanowi 'twardą jądro' podziemia w Regionie Dolnośląskim i będzie walczyć i działać skutecznie nawet wtedy, gdyby niszące się represje spowodowały poważne osłabienie działalności związku. Istnienie organizacji 'SW' stanowi również ochronę dla podziemnej działalności związku 'S', nie tylko przez jej bezpośrednią działalność, ale i przez to, że koncentruje ona na sobie uwagę milicji. Wracając do Adama Jawelskiego, to robiąc o rozum historyczny, zapominając o rozumie zwykłym, a w zaślepieniu jednym dewotki walcząc o jedność działa na jej szkodę. Bo czemóż, jak nie odgrzewaniu starych nieporozumień może skutyc intałretowanie zwykłej polemiki prasowej jako przejawu wieloletniego szaczenia Krakowa i Nowej Huty przeciw siebie? Bo, czymże naprawdę dla jedności działania trzeba zrezygnować z myślenia, a ci którzy nie zrezygnują mają być wyklęci?

Aleksander Katowicki

(przedruk za: "Noh i Sojdam", nr 7, maj 1983)

**GŁOSY I DZIAŁOSŁY** - Podczas uroczystości Rozeg Cielo Prymas J. Glemp hotnął wypadek 'bolesnego poznania godności ludzkiej' oraz napiętnował 'wychowanie przy pomocą bicia' wyrazając przekonanie, iż nie powtórzy się więcej przypadki w roli rządu Grzegorza Przemyka. (BIS, nr 51 xxxi) Z przemówienia gen. Jaruzelskiego na XII Plenum KC: 'Gdyby gospodarka nie była socjalistyczna, zapewnia w ogóle nie zdolałaby przetrwać tak wielkiego załamania, tak wielkich trudności'. Zażewia, Poenia Generale Rządu podałby się do dysmisji, do władzy doszłyby zupełnie nowe, swiązane silny... Ale to tylko

grybanie - bo w gospodarce 'niesocjalistycznej' takie kryzysy w ogóle są nie do pomyślenia! Dwa następne cytaty nizej.

xxx 'Głos Wolnego Robotnika', nr 32, podaje, że najniższa pensja polskiego korespondenta w Moskwie wynosi 1200 rubli (dla porównania - robotnik rosyjski zarabia 30-200 rubli!). Połowę pensji 'polski' korespondent ma prawo wpłacić na konto dewizowe z prawem zamiany rubli na bony dolarowe w stosunku: 1 rubel=1 dolar! Gen. Jaruzelski: 'Partia uważa za swój obowiązek sprawiedliwie rozkładać ciężary kryzysu, dbać o interesy robotników...'

xxx 1 maja w Wałbrzychu po ceremonii składania kwiatów pod tablicą Solidarności zatrzymano około 24 osoby. Jeden z zatrzymanych, gdy wychodził po 'przesłuchaniu', został pieszczotowanie pochnięty przez szefa, tak że uderzył głowę o futrynę odnosząc obrażenia. 'Drugiemu w czasie 'rozmowy' zakładano na głowę worek nylonowy i zakręcano na szyi. Tę 'metodę' stosowano także wobec innych. Jeden z zatrzymanych, student, w drodze do KWW MO uderzony został w twarz przez żołnierza, szarpany za uszy, jedno mu nadewiano i duszony paściem od raportówki. Wśród zatrzymanych były 3 kobiety. Gen. Jaruzelski: 'Skuteczność walki z siłami antysocjalistycznymi zależy jednak głównie od (...) faktów pozyskujących nam społeczeństwo poparcie.'

xxx Adam Kuczka, pracownik warszawskiego 'Elektromontażu' dwójki dzieci, 5000 pensji, upomniał się o podwyżkę. Wy odrzucił, z działu kadru otrzymał następujące pismo: 'W chwili obecnej żadnych podwyżek uproszczenia nie przewidujemy. Jednakże biorąc pod uwagę fakt długolatniej pracy w Przedsiębiorstwie oraz bogata doświadczenie w działalności związkowej proponujemy aby w atutowi zakończenie związków związków związków, gdzie etat przewodniczącego ewentualnie wiceprezesa przewiduje 11 860 zł. Mając na uwadze stan zdrowia obywatela oraz dotychczasowe zarobki, sądzimy, iż będzie to znacząca podwyżka.' A. Kuczka propozycji nie przyjął i został przeniesiony na Oddział Utylizacji, gdzie otrzymało dodatek 1 zł 50 gr na rodzinę za ... szkodliwe warunki zdrowotne na tym oddziale.

xxx Biurowo-Projektowo-Budowlany wrocławiu (BIPROSKAL), 7-osobowa grupa 'nowych' z.z. (na 119 pracowników biura) wydała gazetkę pod tytułem 'Sprawy pracownicze' (nr 1 i 2, maj 1983). Jesteśmy za wolnośćą słowa dla każdego - dla nowych z.z. także, ale cieszy i śmiezy nas fakt, że nie wystarcza propaganda RSW Prasa i DTV. 'Nowi' związkowcy zaczynają drukować 'podziemne' gazetki. Koleżany, szkoła papieru - lepiej przekazcie go nam.

xxx 'Trzeba tak pomnożyć ilość myśli, by nie stało się dla nich dozorców' - St. J. Leo (za: 'Myśli niekontrolowane' nr 4, Kraków). Tam też: 'Esej o Solżenicynie' i artykuł programowy 'Walka się zaczyna' - emblematyczny i tygodniowy miesięcznik.

xxx 'Ukazał się pięćdziesiąty numer "Solidarności" ELVRO. Wydanie specjalne zawiera kronikę wydarzeń w zakładzie od grudnia 1981. Powodzenie do następnego jubileusu!

xxx 'Wiceprokurator Wojsk. Prok. Garnizonowej we Wrocławiu' - kpt. mjr Kazimierz Jakubowski, po zaznajomieniu się z materiałami śledztwa w sprawie śmierci Kazimierza Michałczyka i odrzuceniu strzelaniny szeregu innych osób' w dniu 31 sierpnia 1982 we Wrocławiu w czasie zamieszek ulicznych postawił na zasadzie art. 380 § 1 kpk umorzyć śledztwo... - tak zaczyna się dokument Prokuratury, który do nas dotarł. Dalej następuje uzasadnienie, że pocisk wyjęty z ciała K. Michałczyka gdzieś zaginął, ze 'w obronie własnej', że ktoś ukradł broń, ale nie wiadomo kto itd., itd. Metoda jest jasna: tak ciągnąć śledztwo, aż wygasną związane z danym wydarzeniem emocje. Obawiamy się, że ta samą metodą zastosują 'socjalistyczne władze' wobec sprawy zabójstwa G. Przemyka.

xxx Pismo warszawskie 'Wola', a następnie RWE nabrało się na fałszywą SB, podając wiadomość, że przewodniczącym RKS Polny Śląsk został Kornel Morawiecki. Wyjaśniamy, że informacja ta jest fałszywa.

xxx Znany ze swej zjadliwości, komentator DTV M. Lewicki został pobity przez 'nieznanych sprawców'. Gorączkowy przejaw porozumienia z telewidzami poczuł pan redaktor na własnej skórze. (BIS, nr 5)

xxx Dnia 21.04. władze podjęły arbitralną decyzję o zawieszeniu Związku Polskich Artystów Plastyków i nakazały odwołanie wyborczego Zjazdu tego Związku, który miał się odbyć dn. 22 bm. w Krakowie.

Decyzję tę poprzedziła kłamliwa kampania przeciw Związkowi w prasie i RTV. Od Zarządu Głównego ZPAP zazdane ultymatywnie odwołania szeregu uchwał podjętych w latach 1980-83, w których Związek opowiadał się po stronie robotniczego protestu z Sierpnia 80 r. oraz realizacji Porozumień Gdańskich.

Po 13 grudnia 81 r. ZPAP protestował przeciwko rozwiązaniu NSZZ 'Solidarność', przeciw represjom jakie spadły na nasze społeczeństwo i bratnie Związki Twórcze. Związek walczy z determinacją o prawo artysty do tworzenia w wolności, co wiadza uważa za niedorzyczoną działalność polityczną.

Decyzję o zawieszeniu swego Związku średowisk plastykowych uważa za głęboko krzywdzącą i bezprawną. Nie poprawi ona w żadnym wypadku b. ciężkiej sytuacji bytowej plastyków, oraz pogłębi już i tak niezmiernie tragiczne położenie naszej kultury.

Od połowy lipca br. przebywa w areszcie członek Prezydium Zarządu Głównego ZPAP - wrocławianin Zbigniew Makarewicz.

DZIĘKUJEMY: Skalnik - 2500

Numer zamknięto 8.06.1983 r. Wydaje Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej.